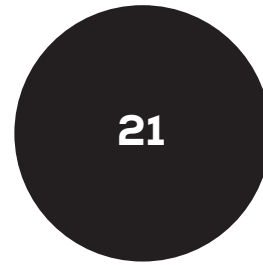




INSTYTUT
KULTURY
POLSKIEJ



Widok. Teorie i Praktyki Kultury Wizualnej

tytuł:

Wnioski na początek. Odmowa pracy

autor:

Maurizio Lazzarato

źródło:

„Widok. Teorie i Praktyki Kultury Wizualnej” 21 (2018)

odsyłacz:

<http://pismowidok.org/index.php/one/article/view/605/1175/>

wydawca:

Widok. Fundacja Kultury Wizualnej

afiliacja:

Instytut Kultury Polskiej UW
Instytut Badań Literackich PAN

Maurizio Lazzarato

Wnioski na początek. Odmowa pracy

Przełożyła Barbara Brzezicka

Sytuacja dziś. Przestrzeń publiczna, całkowicie sprywatyzowana, spacyfikowana i skolonizowana, odżywa jedynie w tych momentach, w których konflikty tworzą wysepki nie-komunikacji, nie-odpowiedzi, nie-mowy, odrzucenia „generalnej mobilizacji”. Wysepki te jako jedyne tworzą warunki nowych możliwości ekspresji, nowych słów i praktyk demokratycznych.

Strajki były skuteczne nie tylko dlatego, że blokowały czerpanie zysków z kapitału, ale również dlatego, że robotnicy stawali się dzięki nim „równi” i wykraczali poza podział pracy, w którym przypisano im różne, konkurencyjne funkcje i miejsca.

Musimy odtworzyć te warunki: powstrzymać zyski i wykroczyć poza przepływ komunikacji / konsumpcji / produkcji, by w ten sposób odzyskać równość, która jest warunkiem organizacji politycznej. Żeby mogło się dokonać upodmiotowienie, potrzebujemy nie tyle przyspieszenia, ile spowolnienia. Potrzebujemy nie „czasu”, ale czasu zerwania, zablokowania „generalnej mobilizacji”, co pozwoli zatrzymać aparaty wyzysku i dominacji. Potrzebujemy „czasu bezczynnego”.

Lenistwo. Nieco humorystycznie, w hołdzie Paulowi Lafargue, obalającemu „dogmat pracy”, nazywam „leniwym” takie działania polityczne, które zarazem odrzuca rolę, funkcje i znaczenia społecznego podziału pracy i wymyka się im, tworząc w ten sposób nowe możliwości. Dlaczego sprowadzam lenistwo z wygnania, na które zostało zesłane przez ruch robotniczy? Ponieważ pozwala



Maurizio Lazzarato, *Gouverner par la dette*, Paris 2014

pomyśleć i praktykować „odmowę pracy”, wychodząc od etyczno-politycznej zasady, która być może pozwoli nam wydostać się z zaklętego koła produkcji, produktywności i wytwórców („to my jesteśmy prawdziwymi wytwórcami!”). Praca, produkcja i wytwórcy byli zarówno siłą, jak i słabością tradycyjnego komunizmu. Emancypacja pracy czy emancypacja poprzez pracę? Dwuznaczność bez wyjścia. Za punkt wyjścia musimy brać nie pracę, jakakolwiek by ona była, ale zawsze odmowę pracy.

Socjalizm. Artyści są jedynymi, którzy wprowadzili w życie *Prawo do lenistwa* Kazimierza Malewicza. W książeczce *Lenistwo jako czynna prawda ludzkości* [*Лень как действительная истина человечества*] zarzuca on socjalizmowi, że jego celem jest „żeby cała ludzkość wkroczyła na drogę pracy, żeby nie pozostał ani jeden niepracujący”¹. Dzisiaj program ten realizuje ultraliberalna Komisja Europejska. Malewicz sądzi także – a pisze to w pierwszych latach po rewolucji bolszewickiej – że poprzez pracę dojdziemy do lenistwa, jednak zaczynając od pracy, zawsze dochodzi się do pracy (lub jeszcze gorzej – do zatrudnienia).

Odmowa pracy I. Leniwe działanie nie jest brakiem działania czy „działaniem minimalnym”. To przede wszystkim zajęcie stanowiska wobec warunków egzystencji w społeczeństwie kapitalistycznym. Wyraża ono subiektywną odmowę, której przedmiotem jest dominujący w kapitalizmie stosunek władzy: praca (najemna). „To haniebne, że jesteśmy jeszcze zmuszeni pracować tylko po to, żeby przeżyć, [...] być zmuszonym do pracy, żeby egzystować, to nikczemność”² – pisał inny artysta, Marcel Duchamp, który całe życie pozostał wierny książeczce Lafargue’a. Zdanie to jest prawdziwe również dzisiaj, pomimo istnienia kapitalizmu opartego na wiedzy, nowych technologii, „kapitału ludzkiego”, Facebooka, Google’a itd.

Odmowa pracy dotyczy nie tylko robotników, ponieważ oznacza przede wszystkim niechęć wobec przypisania do pewnej funkcji, roli czy tożsamości wpisanych w społeczny podział pracy i przezeń narzuconych. Z tego punktu widzenia robotnik, artysta, kobieta czy „pracownik umysłowy” to dokładnie to samo – przypisana rola. Z bezpośrednim przełożonym czy bez: wszyscy podporządkowani są stosunkom wyzysku i dominacji. Produkcja na potrzeby rynku sprawia, że wszyscy ludzie, każdy

na swój sposób, podlegają ekonomicznemu i podmiotowemu zubożeniu, wywłaszczeniu, normalizacji oraz standardyzacji wiedzy, umiejętności i życia.

Odmowa pracy II. Neoliberalizm powstał jako odpowiedź na odmowę pracy ze strony robotnika przy wielkoprzemysłowej taśmie montażowej. Obiecywał samorealizację w pracy dzięki indywidualnej przedsiębiorczości, wolność dzięki spersonalizowanej konsumpcji oraz socjalizację dzięki ogólnodostępnej globalnej łączności. Te obietnice miały jednak konsekwencje, o których się nie mówiło, ale które stopniowo odkrywaliśmy: z jednej strony nowe formy podporządkowania i poddaństwa, z drugiej zaś prekarność, ubóstwo, atomizacja i nierówności. Odkrywały swoją prawdziwą naturę, wytwarzając człowieka zadłużonego i recesję, domagając się poświęceń, narzucając politykę cięć i autorytaryzm permanentnego kryzysu.

Odmowa, która wyraża się w rewoltach wstrząsających kapitalizmem od 2007 roku, jest w nowy sposób radykalna, ponieważ chodzi w niej jednocześnie o odrzucenie pracy opartej na zasadach „kapitału ludzkiego”, o odrzucenie pracy jako konsument, podmiot komunikacji, użytkownik albo bezrobotny, oraz o odrzucenie znormalizowanej tożsamości płciowej, czyli innymi słowy o odrzucenie zestawu technik rządomyślności, wytwarzających zysk, podporządkowanie i ujarzmienie.

Odmowa pracy III. Należy podkreślić zarówno „odmowę”, jak i „pracę”. Być może nawet bardziej tę pierwszą, ponieważ praca się zmieniła, a podmiotowe zerwanie wyrażone w odmowie pozostaje fundamentalne dla zdefiniowania działania politycznego. Odmowa przerywa bieg czasu (lub historii), tworzy pewne „przed” i „po”, które dotyczą przede wszystkim podmiotowości. Między tym „przed” i tym „po” (Maj '68) podmiotowości tworzą się i rozpadają.

Praca przymusowa. Od początku ludzkości najwięcej czasu na pracę poświęciły pokolenia, które miały nieszczęście urodzić się pod panowaniem kapitału. Każde zwiększenie produktywności, każde odkrycie naukowe i każdy techniczny wynalazek zamiast uwalniać czas, jeszcze żywiej wiązały go z kapitałem, ponieważ to właśnie wielość czasowości przekształcana była w zyski. Dzisiejsza odmowa pracy

podkopuje kapitał głębiej, niż kiedykolwiek mogła to uczynić odmowa robotnika, ponieważ wyzysk dotyczy społeczeństwa jako całości i podmiotowości we wszystkich jej wymiarach. Stawką jest tutaj „antropologia” nowoczesności (podmiot, jednostka, wolność, uniwersalność – wszystkie użyte w rodzaju męskim).

Między prędkością i bezruchem. Nowe tryby odmowy pracy to szczególne formy działania, które pomiędzy fałszywą nieskończonością kapitalistycznej akumulacji a nieporuszoną stabilnością tradycyjnych społeczeństw, między przyspieszoną prędkością strumieni pieniędzy a frustrującą powtarzalnością pracy, konsumpcji i komunikacji, odsłaniają czasowość właściwą dla tego, co „możliwe”, rozluźniony i rozszerzony czas, zyskujący teraz wiele wymiarów trwania, inną czasoprzestrzeń ożywianą największą prędkością i największą powolnością. To trwanie „pomiędzy” trzeba przekształcić w czas organizacji za pomocą maszyn i technologii. Żadnej technofobii zatem – największa prędkość i największa powolność to właśnie prędkości maszyn, jeśli tylko uwolni się je od dyktatu zysku³.

Podobnie jak strajk, odmowa zatrzymuje generalną mobilizację zadekretowaną przez kapitał. Wytrąca czas chronologiczny z równowagi i wywołuje nowe ruchy, prędkości i rytmy. Dla Gilles’a Deleuze’a dostęp do tej czasowości jest przywilejem wizjonera, natomiast dla Marcela Duchampa – człowieka leniwego. Jak więc te konceptualne i egzystencjalne postaci przekształcić w aktorów politycznych?

Czas. Potrzebujemy innego sposobu przeżywania czasu. Jeśli dla kapitalisty czas to pieniądz, dla człowieka leniwego czy dla wizjonera kapitał jest czasem. Kapitał przejmie wszystkie czasy, które „uwolniła” odmowa pracy robotnika. Nowa, rodząca się walka o czas musi łączyć się z przejściem skumulowanego bogactwa społecznego. Żeby przekształcić pieniądz z powrotem w rozporządzalny czas, żeby przekształcić bogactwo w możliwości, potrzeba nie tylko walki, ale również nowych procesów upodmiotowienia.

Męskie / żeńskie. „Leniwe” działanie operuje odtożsamieniem, toteż wprowadzenie go do świata zorganizowanego wokół aktywności podważa same tożsamości, szczególnie płciowe.

Począwszy od starożytności, aktywność (seksualna, polityczna, produkcyjna) utożsamiana jest z mężczyzną. Kobieta to z kolei wcielona nieaktywność i bierność. Grecka demokracja sławi działalność polityczną jako dziedzinę zarezerwowaną wyłącznie dla mężczyzn. Kapitalizm dokonuje „demokratyzacji niewolnictwa” i stawia w centrum już nie działalność polityczną, ale produkcję. Wytwórcami są jednak w dalszym ciągu mężczyźni, a praca pozostaje wyrazem męskości. Odróżnienie aktywności (męskiej) od nieaktywności (żeńskej) potwierdzają też nowe nauki społeczne – jak psychoanaliza – które kształtują się na przełomie XIX i XX wieku. U Freuda aktywność reprezentuje fiut tatusia, więc jeśli go nie masz, robi się dziwnie – bo czegoś ci brakuje. Leniwe działanie zawiesza tożsamości i otwiera na stawianie się. Podważa męskość działania i pracy, kwestionuje podporządkowanie kobiety, ale też przyrody.

Percepcja i wrażliwość. Działanie kapitału, którego celem jest wytwarzanie pieniądza, ma jednak nie tylko ekonomiczne konsekwencje. Kapitał wyposaża nas w pewną percepcję i wrażliwość, ponieważ postrzeganie i czucie są funkcjami działania. Widzimy i czujemy to, co jest potrzebne do wykonania działania. Żeby zmienić percepcję i sposób odczuwania, trzeba zmienić sposób działania, czyli, w ostatecznej instancji, sposób życia. Leniwe działanie jest przeciwieństwem celowego działania produkcji kapitalistycznej, dla której cel (pieniądz) jest wszystkim, a proces jest niczym. Ten ostatni dosłownie nie istnieje, o ile nie wytwarza pieniądza. Odmowa pracy, przeciwnie, jest w całości skoncentrowana na procesie, na stawianiu się, na kolektywnych sposobach ujednostkowania.

Lenistwo i bezrobocie. Bezrobotny nie jest „leniwy”, ponieważ bezrobocie jest w dalszym ciągu jedną z czasowości kapitału. Bezrobotny może stać się „człowiekiem leniwym”, jednak – podobnie jak wszyscy inni – tylko kosztem pracy nad sobą, radykalnej zmiany perspektywy patrzenia na siebie, na innych i na świat.

Życie. Kapitał wykorzystuje życie, ale to nie oznacza, że współistnieje ono z kapitałem. Zawsze można oddzielić życie od jego wytworów, tak jak pracownicy najemni odróżniają pracę od pracownika. Nawet w przypadku artysty, którego figurę da się uznać za prototyp kapitału ludzkiego, można oddzielić dzieło od życia.

„Chciałem wykorzystać malarstwo, wykorzystać sztukę, żeby stworzyć jakby *modus vivendi*, swego rodzaju sposób rozumienia życia, a więc pewnie spróbować uczynić z mojego własnego życia dzieło sztuki zamiast spędzać życie na tworzeniu dzieł sztuki w postaci obrazów [...]. Ważne, by żyć i by mieć sposób bycia. To jemu podporządkowane są obrazy, które namalowałem, gry słów, które stworzyłem, i wszystko, co robiłem, przynajmniej z publicznego punktu widzenia”⁴ (Duchamp). Oddzielenie to zawsze jest możliwe, ponieważ proces upodmiotowienia pozostaje w każdej chwili zadaniem do podjęcia. Dzięki kryzysowi rozpada się dziś wiara w neoliberalizm wymuszona obietnicą możliwości stworzenia „autentycznego” życia dla każdego. Co zatem miałyby oznaczać wymyślenie życia, które nie byłoby już indywidualne, ale byłoby zbiorowym dziełem sztuki?

Proces demokratyczny. Działania polityczne nie definiują określenia „umysłowe”, „niematerialne” czy inne pochodzące z języka produkcji, ale odmowa i zdolność do wymykania się kategoriom, tożsamościom, rolom w społecznym podziale pracy, oraz do otwierania nowych możliwości. Odmowy i jej potencjału działania politycznego nie da się wyprowadzić bezpośrednio z „pracy”, z miejsca i funkcji, do których jesteśmy przypisani⁵. Odmowa zakłada działanie, które odwraca się od podziału pracy i otwiera się na to, co w nim niemożliwe. Leniwe działanie nie wymaga żadnej sprawności, żadnych specjalistycznych umiejętności, czy to umysłowych, czy zawodowych. Może być wykonywane przez wszystkich. W jaki sposób może się jednak stać motorem zbiorowego procesu organizacji? Czas organizacji jest szczególny. Moje ostatnie doświadczenie polityczne w Coordination des Intermittents et Précaires⁶ regionu Île-de-France nauczyło mnie, że proces demokratyczny, który rozpoczyna się wraz z przestojem czy demobilizacją, wymaga czasu i wiele go musi upłynąć, żeby możliwe było odkrycie podmiotowych sił: ich wytwarzania, organizacji i przekształceń. Problemu tego nie rozwiążą prędkość i uproszczenia ani demokratycznego centralizmu, ani sieci społecznościowych notowanych na giełdzie. Warunkiem wykorzystania i organizacji tych różnorodnych prędkości, których potrzebuje walka, jest rozwinięcie tego, co zawiera w sobie bezruch demobilizacji.

Maszyna wojenna. Trzeba zatem zniszczyć dualizmy kapitału. Bez zdolności stworzenia i utrzymania relacji siły niemożliwe jest rozwinięcie implikacji i pojedynczości zawartych w odmowie pracy. Odmowa pracy (w metropolii) nie odnosi się do niczego innego. Ani do partii, ani do państwa, jak u teoretyków odmowy pracy fizycznej. Trudno jest wyobrazić sobie stawanie-się-partią lub stawanie-się-państwem ruchów feministycznych (lub prekariatu), które ze swojej strony dokonały innych wyborów strategicznych: trzymają się odmowy pracy i jej potencjału politycznego, rozwijając wszystkie jej możliwości. Konieczność odkrywania, wytwarzania i ustanawiania na nowo czasowości, zróżnicowanych podmiotowości i ich instytucji każe jednak nieustannie wymykać się technikom podporządkowania i ujarzmania podlegającym rządomyślności.

Przekład fragmentu książki Maurizio Lazzarato *Gouverner par la dette, Les Prairies ordinaires, Paris 2014. Redakcja dziękuje Autorowi za zgodę na publikację tekstu.*

Przypisy

- 1 Kazimierz Malewicz, *Wiersze i teksty*, przeł. A.L. Piotrowska, A. Pomorski, Open Wydawnictwo Naukowe i Literackie – Instytut Adam Mickiewicza, Warszawa 2004, s. 138.
- 2 Cyt. za: Bernard Marcadé, *Laisser pisser les mérinos: la paresse de Marcel Duchamp*, L'Echoppe, Paris 2006, s. 456.
- 3 Pozwolę sobie na odesłanie do książki, którą napisałem dawno temu: Maurizio Lazzarato, *Videophilosophie*, B-books, Berlin 2002.

4 Cyt. za: Bernard Marcadé, *Marcel Duchamp. La vie à credit*, Flammarion, Paris 2007, s. 157.

5 Odmowa ma swoje przyczyny i swoje cele, ale wyrażone w niej zerwanie zaczyna istnieć dzięki pragnieniu bez celu i bez przyczyny. Prawdziwą przyczyną jest zerwanie przyczynowości (podziału pracy, produkcji, zysku), a cele nie istnieją przed zerwaniem, które zmusza do wymyślenia nowych sposobów bycia i działania. Zerwanie jest niemożliwe w porządku przyczyn (podziału pracy), ale tworzy niewczesną możliwość, warunek wszelkiego nowego upodmiotowienia.

6 Organizacja prekariuszy / prekariuszek i pracowników / pracownic czasowych.